Nr. 358. Dnia 28 grudnia. **Sroda.** **Dnia 16 (28) grudnia 1892 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Młodzianków.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 12.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 10 w.	Niedziela:	Nowy Rok.
Czwartek:	Tomasza B. M	Zachód " 3-ej " 51	Zachód " 11 " 41 r.	Poniedz:	Makarego.
Piątek:	Eugenjusza.	Długość dnia godzin 7 " 38	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 6 (st. 3 c. 4).	Wtorek:	Daniela.
Sobota:	Sylwestra.	Ubyło 0 " 0	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 4°.	Środa:	Tytusa B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/251, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godzisława, jutro Gosława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz. Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Widowiska: Przedstawienie amatorskie na dochód schronienia № 3-ci dla ubogich dzieci na Pradze: „Barkarolla", „Dzisiejsi", oraz „Pafnucy i Narcyz". (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pajace" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Syrena"; jutro „Przyjaciel Fryc" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Divertissement baletowe";—Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Klub kawalerów";—Mały: dziś „Dzień i noc"; jutro „Podejrzana osoba", oraz „Doktor Żożo". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1215 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż ministerjum finansów projektuje ustanowienie oddzielnego podatku proporcjonalnego, który pobierany będzie od kontraktów sprzedażnych, kwitów zadatkowych, oraz tymczasowych umów przed zawiązaniem np. spółki, od projektów przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju i t. d. Podatek od sum 50—1,000 rs. wynosić będzie 5 kop. od każdych 50 rs., przyczem 51 rs. liczą się za 100, 101 za 150 i t. d. Dla sum od 1,000—200,000 rs. ustanowione będą 24 kategoryj papieru stemplowego różnej ceny.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w cyrkularzu p. ministra oświaty, rozesłanym w tych dniach do gimnazjów i szkół realnych, zalecono, aby nie tylko nauczyciele kaligrafji, lecz i inni nauczyciele zwracali uwagę na przyzwyczajanie uczniów do wyraźnego pisania, na czystość kajetów i t. d.

= Według informacyj gazety *Graždanin* w komisji, która rozpoczęła swe posiedzenia pod przewodnictwem W. I. Kowalewskiego przy departamencie handlu i rękodzieł w d. 22-im b. m., wniesiony został następujący projekt o uregulowaniu handlu zbożem: Wszystkie gatunki zboża, przeznaczonego do wywozu zagranicę, podlegają rewizji pod względem domieszek postronnych. Wywożone być nie może zagranicę zboże, zawierające więcej niż oznaczony procent (procent oznaczy komisja) domieszek bezużytecznych: pszenica ozima, w której domieszka obcego ziarna i części bezpożytecznych przewyższa pewien procent (procent oznaczony będzie trojaki w trzech terminach: 13-go lipca 1893-go, 1894 i 1895 r.) wreszcie wszelkie gatunki zboża z wyższym nad normę procentem domieszek.

= *Praw. wiestn.* donosi o zatwierdzeniu ustawy „Towarzystwo budowy maszyn i odlewów żelaznych pod firmą Rudzki i s-ka w Warszawie". Założycielami Towarzystwa są: Konstanty Rudzki, Hipolit Cieszkowski, Stanisław Filipkowski, Władysław Mazurowski i Feliks Wojciechowski.

= Przed ustanowieniem obowiązującej obecnie taryfy opłaty za wodę z wodociągów zakłady dobroczynne otrzymywały ją bezpłatnie w pewnej określonej dla każdej instytucji ilości, wynoszącej około 4½ miljonów wiader rocznie. Po wprowadzeniu taryfy w r. 1886-ym ze względów ekonomicznych i z powodu nierozwiniętego jeszcze na większą skalę wodociągu wydawano wody bezpłatnie tymże instytucjom tylko tyle, co i poprzednio, za przewyżkę zaś postanowiono ściągać opłatę po kop. 11 za każde 100 wiader, na równi z domami prywatnemi. Od tego czasu, zarówno z powodu większej dobroci dostarczanej wody, jak i otwarcia nowych istytucyj, konsumcja wody bardzo znacznie wzrasta i obecnie wynosi przeszło 6 miljonów rocznie, czyli przeszło 2 miljony więcej nad normę dla instytucyj dobroczynnych ustanowioną. Opłata jednak za tę wodę od r. 1887-go do kasy miejskiej nie wpłynęła z powodu nieporozumień. Zarząd miejski, chcąc kwestje te ukończyć możliwie dla zakładów dobroczynnych korzystnie, postanowił uczynić pewne ulgi w tym przedmiocie i o tem zwrócić się z odpowiednim projektem do władzy wyższej. Na przyszłość, dla uniknienia pewnych nieporozumień w tym względzie, magistrat proponuje, ażeby wszystka woda, dostarczana zakładom dobroczynnym, była opłacana podług wodomiarów, biorąc tylko po 2¾ kop. za 100 wiader. W ten sposób cała opłata wyniesie około 2,000 rs. rocznie, podczas gdy według poprzedniej normy wynosiłaby przeszło 5,000. Taryfa opłaty za wodę dla wszystkich domów prywatnych pozostanie i nadal ta sama, i może uledz zmianie dopiero po ukończeniu robót kanalizacyjno-wodociągowych IV-ej serji, co nastąpi w r. 1895-ym. Władze i zakłady wojskowe płacą połowę zwykłej opłaty.

= P. inżenier Kislański, administrator towarzystwa kolei konnej w Warszawie, wezwany został przez p. prezydenta miasta o przybycie w d. 28-ym b. m. do magistratu w celu ostatecznego przejrzenia i podpisania wspólnego z radzcą prawnym magistratu kontraktu na wykup linji kolei konnej od russkiego towarzystwa kolei żelaznych. P. Kislański ma być zaopatrzony w formalną plenipotencję do działania od belgijskiego towarzystwa eksploatacji kolei konnych w Warszawie; ze strony towarzystwa w charakterze radzcy prawnego staje adwokat przysięgły p. Karol Thieme.

= Donosiliśmy przed paru tygodniami o zamiarze utworzenia kancjonowanego biura komisowego dla stręczenia posługaczek i organizacji posłańców-kobiet. Projekt ten, z powodu odmówienia koncesji na nowe biuro posłańców rodzaju żeńskiego, został zaniechany.

= Ulica Franciszkańska na przestrzeni między Nalewkami i Nowomiarską po ukończeniu robót kanalizacyjnych została dla przejazdu otworzona.

= Jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali resursy Kupieckiej ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego. Porządek dzienny obejmuje: nagrody za długoletnią służbę, licytację drzewek, umowę z redakcją „Ogrodnika Polskiego" na r. 1893, zmiany w zarządzie Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego, „Ogródki prywatne w mieście" rzecz p. E. Jankowskiego. Dr. St. Markiewicz przedstawi rośliny sezonowe w kwieciu. Posiedzenie zakończy, jak zwykle, losowanie roślin.

= Zarządzający radomską izbą skarbową p. Manżos przyjechał z Radomia; prezes departamentu warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Markow wyjechał do Petersburga; kamerjunkier Najwyższego Dworu hr. Potocki powrócił z zagranicy.

= Z literatury.

* Staraniem *Gazety rzemieślniczej* wyszedł z druku pierwszy rocznik „Kalendarz rzemieślniczy".

Obok wyczerpujących informacyj o zgromadzeniach rzemieślniczych znajdujemy tu całą z 1816-go r. ustawę cechową, z dopełnieniami rozporządzeń późniejszych.

W dziale literackim czytamy nowelę Prusa „Pominięty".

* Broszura dra O. Bujwida „O zarazku cholery — treściwe sposoby rozpoznawania, dezynfekcji i zapobiegania cholerze" ukazała się w wydaniu drugiem.

* Wybornej pracy „dla dzieci i młodzieży" Stanisława Kramsztyka p. t. „Fizyka bez przyrządów" nadesłano nam „książeczkę drugą".

* Nakładem S. Lewentala wyszły „Typy i obrazki krakowskie" Michała Bałuckiego.

Na tom niniejszy złożyły się: „W starym domu", „W Boże Ciało", „Nie zapomniał do śmierci", „Mieszczańskie wesele", „Pasja do książek", „Romans wyrobnika", „Niespodzianka Filipka", „Mamuty", „Garkuchnia pod schodami", „Dla kogo zbierał", „Rybak z za Wisły", „Dzieci Justysi", „Ostatni z pięciu", „Chata za wsią", „Stara Mośkowa", „U pańskiej klamki".

= Konkurs na okładkę.

Sprawa konkursu na okładkę do albumu, mającego stanowić premjum dla członków Towarzystwa sztuk pięknych na rok przyszły, w dniu wczorajszym została rozstrzygnięta.

Na konkurs nadesłano dziesięć rysunków.

Z liczby tej tylko trzy projekty zakwalifikowano do bliższego rozpatrzenia, dwa jednak, jako nie odpowiadające w zupełności warunkom konkursu, musiały być usunięte.

Nagrodę w ilości rs. 100 komitet przyznał trzeciemu, opatrzonemu godłem „Strzała".

Po otworzeniu koperty okazało się, iż autorem wyróżnionego projektu jest p. Stanisław Bohusz-Siestrzencewicz.

Projekty, nadesłane na konkurs, niebawem wystawione zostaną w salonach Towarzystwa sztuk pięknych.

= Listy z Afryki.

Otrzymujemy od p. S. Rogozińskiego list, datowany z Kairu d. 15-go b. m.:

„Khedyw Abbas przyjął mnie wczoraj na specjalnej audjencji, która trwała około godziny, choć zwykle przyjmuje przez 10—15 minut.

Wprowadził nas — towarzyszył mi konsul jeneralny russki — wielki mistrz ceremonji, Ajum-pasza, do pokojów wicekróla.

Abbas II-gi zdaje się być bardzo energicznego usposobienia i b. inteligentny; sypia w pałacu Kubbeh i przybywa co rano do pałacu Abdin, oficjalnej rezydencji khedywa, gdzie już około 9-tej zrana przyjmuje ministrów.

Abbas II-gi przypominał sobie wybornie niektóre miejscowości Warszawy, którą zwiedził kilka lat temu; głównie Łazienki, Wilanów i most na Pragę.

Zauważył, że będąc osobiście zajętym, przyszle swego wuja, Jego Wysokość Fuat-paszę, na mój odczyt, który d. 24-go b. m., w samą wigilję Bożego Narodzenia, odbędzie się w salach Towarzystwa khedywjalnego geograficznego.

S. S. Rogoziński.

P. S. W tej chwili dowiaduję się, że komunikacja między Berberem (na górnym Nilu) a Suakimem przerwana została przez Osmana Digmę.

Pułk jeden wojska egipskiego wysłany został przeto ku zagrożonej miejscowości.

S. S. R."

= Jubileusz instytucji.

W r. p. przypada ćwierćwiekowy jubileusz jednej z najsympatyczniejszych i dobrze zasłużonych instytucyj filantropijnych, a mianowicie oddziału tanich kuchni.

Z tego powodu wiceprezes oddziału, p. Lewandowski, gromadzi materjały dla wydania broszury, mającej zawrzeć dzieje i rozwój tanich kuchni.

= Po epidemji.

Mieszkańcy osady Stoczek, gminy Prawda, powiatu łukowskiego, nadsyłają nam list, licznemi opatrzony podpisami.

Dokument zawiera podziękowanie mieszkańców osady, przesłane pod adresem studenta V-go kursu medycyny uniwersytetu warszawskiego, p. Kazimie-

rza Krakowa, za gorliwą a skuteczną opiekę w czasie ostatniej epidemji.

Z przyjemnością odebranie listu niniejszem zaznaczamy.

= Szopka z operetką.

Oglądaliśmy wczoraj szopkę, która w zupełności zatraciła dawny charakter.

Kilku wyrostków, z których jeden gra na skrzypcach, drugi na harmonji, wykonywują luźne sceny z różnych operetek ostatniej doby.

Widzieliśmy więc lalki przedstawiające epizody z „Ptasznika", „Dziecka szczęścia", „Wiceadmirała" i t. p.

Kuplety śpiewane przez chłopców są istną parodją.

Podobne modernizowanie szopki nie ma żadnego sensu i rozsądni rodzice nie powinni takich operetkowych szopkarzy wpuszczać do domów.

= Bójka.

Na schodach domu pod № 16-ym przy ul. Fabrycznej pomiędzy Franciszkiem Waligurą, Izydorem Hutnikiem, Wojciechem Józefem i Marjanną Piątką, wynikła bójka.

Hutnik nogą od krzesełka zadał ciężką ranę Marjannie Piątce w głowę, i oderwał jej kawałek ucha.

Wszyscy ponieśli obrażenia cięższe lub lżejsze.

P. odesłano do szpitala.

= Wypadki z nieletnimi.

W dniu wczorajszym Ludwika Puszczyńska, wysiadając z dorożki z 3-letnią dziewczynką, upadła.

Puszczyńska, oprócz bolesnego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie doznała, lecz dziecko złamało rękę i zraniło się ciężko w głowę.

Na ślizgawce w ogrodzie przy ul. Zakopowej upadł 13-letni Zenon Szauden i złamał nogę, a nadto poniósł dotkliwy szwank krzyża.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Andrzej Wisierski, robotnik fabryczny, powróciwszy do domu na Wolę w stanie silnego podchmielenia, wszczął kłótnię z żoną.

Po chwili Wisierski zaczął sobie podrzynać nożem gardło. Szybka pomoc zapobiegła niebezpieczeństwu.

= Zaczadzenia.

Zamieszkały pod № 18-ym przy ul. Wilczej Paweł Barański, wskutek zawczesnego zasunięcia pieca, nieposiadającego hermetycznego urządzenia, zagorzał.

Barańskiego z trudnością zdołano do zmysłów przyprowadzić i odwieziono go niebezpiecznie chorego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Nocy wczorajszej z tej samej przyczyny zagorzały trzy kobiety: Anna i Ludwika Bukowskie, oraz Jadwiga Osmelkowa, zamieszkałe w domu Dąbkowskiego na Kamionku.

Zaczadzone uratowano, lecz życiu Osmelkowej, z powodu wywiązania się choroby mózgowej, grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Wczoraj, o godz. 3-ej po południu, w domu pod № 12-ym przy ul. Śliskiej, w szynku Jankla Gołąbia od silnie rozpalonego pieca zapaliła się część ściany.

Pod № 5-ym przy ul. Miedzianej w mieszkaniu Stanisława Wójcickiego również zapaliła się ściana drewniana, przylegająca do mocno rozgrzanego pieca.

Wreszcie taki sam pożar wynikł w jednem z mieszkań pod № 1-ym przy ul. Bagno.

W warsztacie stolarskim Czechowicza pod № 3-im przy ul. Hrubieszowskiej zapaliły się wióry, a następnie różne sprzęty.

W powyższych wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ Telegraf i telefon.

Donoszą nam z Bieżunia pod d. 21-ym grudnia:

„Przez ostatnie trzy dni mieliśmy tu na rewizji pomocnika naczelnika okręgu telegraficznego p. Baszuckiego, który wczoraj dopiero odjechał.

Znalazł wszystko w porządku i przekonał się, że mamy zbyt wiele pracy, przyrzekł więc zaraz po przyjeździe do Warszawy przysłać nam pomoc.

Na linjach: telegraficznej i telefonicznej było dużo uszkodzeń, gdyż druty były za bardzo naciągnięte i przy każdym mrozie pękały.

Wskutek tego naczelnik okręgu w Warszawie wysłał mechanika dla naprawy całej linji; zluzowano już drut z Mławy do Sierpca.

Obecnie czynności prowadzą na linji telefonicznej z Bieżunia ku Zieluniowi."

+ Echa łódzkie.

W ochronie dla ubogich dzieci urządzono tu w piątek „gwiazdkę".

Przybyło na nią 260 dzieci, przeważnie dziewcząt, które, jak zwykle, hojnie obdarowane zostały.

W środę taką samą uroczystość urządzono dla dziatwy w sali konfirmacyjnej parafji św. Trójcy; we czwartek zaś rozdano podarki 82 starcom i kalekom, przebywającym w przytułku, utrzymywanym dla nich przez Towarzystwo dobroczynności.

W piątek, kosztem pani Anny Szeiblerowej, urządzono „gwiazdkę" dla najbiedniejszych sierot i wdów po robotnikach fabryki Karola Szeiblera.

Wsparcia otrzymało około 200 wdów.

Dziennik łódzki donosi, że w Łodzi mieszka sporo osób, trudniących się wyrobem zabawek dla dzieci.

Wyrabiają one w wielkich ilościach: szafki, stoliki, koniki, figurki, domki, a nawet korpusy do lalek.

Wyroby te sprzedają trzy razy taniej, aniżeli sklepy.

Jeden z tych robotników zarabia na tych wyrobach około 100 rs., drugi około 300 rs. rocznie, a dodać tu należy, że pracę tę uważają za zabawkę, za wypoczynek po pracy zawodowej.

W tej chwili bawi tu znaczna ilość kupców z Charkowa i Elizawetgradu, którzy śpieszą się z zakupami towarów jeszcze przed podniesieniem cen.

Sezon koncertowy zaczyna się wcześnie.

Na dzień 28-my b. m. zapowiedziano tu koncert barytonisty, p. Łabanowskiego, ze współudziałem monologisty, p. Zejdowskiego.

W styczniu wystąpi z koncertem „Lutnia" tutejsza, której przyrzekły współudział pianistka, panna Janczewska i śpiewaczka, panna Kwiecińska.

Teatr tutejszy wystawił balet „Wieszczka lalek"; ma to być to samo, co „balet" wystawiony przez teatr Wielki warszawski, ale naturalnie usiłowania p. Janowskiego wszystkiego dopiąć nie zdołały.

W każdym razie balet ten nieźle ułożony sprowadza publiczność do teatru, a o to właśnie chodziło.

+ Echa dąbrowskie.

Rozwijające się nader pomyślnie stowarzyszenie spożywcze „Nadzieja" w Dąbrowie górniczej przystępuje w tych dniach do sporządzenia bilansu z działalności swej za r. 1892-gi.

Prócz głównego magazynu w Dąbrowie górniczej, stowarzyszenie posiada dwie filje: jedną na kolonji Reden i drugą we wsi Newce, istnieje nadto zamiar założenia w r. p. trzeciej filji w sąsiedniej wsi Zagórze, jako głównem siedlisku Towarzystwa sosnowickiego.

Z początkiem też roku przyszłego odbędą się w stowarzyszeniu tem wybory prezesa i członków komitetu na r. 1893.

W d. 8-ym grudnia w teatrze miejscowym dano trzy jednoaktówki: „Reprezentant domu Müller i spółka", „Pani kasztelanowa" i „Łobzowianie".

Cel widowiska zgromadził liczną publiczność, która wyrażała swoje zadowolenie z gry amatorów hucznemi oklaskami.

Dochód przeszło 150 rs. wynoszący otrzełze nie jednemu biedakowi.

Nie bez interesu dla zwiedzających Dąbrowę Górniczą, będzie wiadomość, iż w tych dniach otwarto tamże hotel, którego brak zupełny w tak ożywionej i ruchliwej miejscowości dał się nieraz we znaki podróżnym.

Ku wygodzie podróżnych właściciel hotelu zaprowadził karetki kursujące na każdy pociąg po cenie 15 k. od osoby.

Przy hotelu urządzone będą jeszcze w r. b. kąpiele.

+ Echa szczuczyńskie.

Korespondent nasz ze Szczuczyna pisze:

„W d. 11-ym grudnia, w teatrze naszym odbyło się przedstawienie teatralne, z którego dochód przeznaczono na urządzenie wnętrza sali teatralnej.

Odegrano „Spudłowali", „Świdrzykowska jedzie" i „Chłopi arystokraci".

Licznie zgromadzona publiczność miejska i okoliczna darzyła utalentowanych amatorów hucznemi oklaskami.

Z pośród amatorów i amatorek wyróżnili się grą: panie Zaw., Mod., Huz., Kozł., Filip., panowie Mod., Mil., K. Pień., Lucz., Rom.

Inicjatorką przedstawienia była p. Zaw.

+ Echa wiejskie.

Gazeta kielecka donosi, że kilku właścicieli majątków w okolicach Kielc z Nowym rokiem otwiera w zabudowaniach dworskich sklepiki z towarami spożywczemi i tak zwanemi norymberskiemi.

Ponieważ w niektórych powiatach tejże gubernji zaczęto stosować w praktyce prawo o usunięciu z gruntów włościańskich osiadłych tam żydów, przeto kilku obywateli ziemskich przyjęło ich na grunty dworskie.

Niektórzy żydzi, trudniący się na wsiach przemysłem nieokreślonym, ofiarowali po kilkaset rubli dzierżawy rocznej za prawo zamieszkiwania w czworaku dworskim.

W powiecie miechowskim kilku właścicieli majątków zawarło już takie kontrakty.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go grudnia, w kancelarji wójta gminy Łagów, w gubernji radomskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa łagowskiego w ilości 50-iu partyj (wartości od rs. 13—501), ogółem na sumę rs. 6899.

— D. 29-go grudnia, w warszawskim poligonie artyleryjskim w Rembertowie, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych przedmiotów, jak: beczek, drzewa, żelaza i t. p.

— D. 29-go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się zebranie ogólne członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego.

NEKROLOGJA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 24-go grudnia.

Pojawiła się wybor na broszura: „Jakim sposobem jałmużna może być dobrodziejstwem" przez Praktyka. Jest to kwestja aktualna w każdem większem mieście. Idzie o to, żeby dobroczynność nie szła na marne, ni dostawała się w niegodne ręce, żeby była skuteczną powszechną. Jest to zaś możliwem przez skupienie je w jedną, żywą organizację. Dziesiątki towarzystw i tysiące osobników czynią wiele dla biednych, a biedzie ni zaradzają, nie są w stanie ocalić setek i tysięcy rodzin o głodu i nędzy. Sam czas, który biedni tracą na żebraninie, jest ogromną stratą w ogóle, a w szczególności cierpią na tem dzieci bez opieki zostawione.

Autor przytacza, jako wzór, organizację towarzystwa filantropijnego, które obecnie zajęte jest badaniem 60,000 wypadków nędzy. Ma ono za zadanie leczyć złe u źródła, dochodzić przyczyn nędzy, usuwać je, przywracać lub stwarzać stan godności ludzkiej, zaradzać doraźnym potrzebom i dostarczać warunków pracy, zarobku. Utrzymuje ono ciągłą ewidencję, kontrolę wspieranych, sprawdza skuteczność własnego działania, ma na swoich usługach całą armję mężczyzn i kobiet, którzy bezinteresownie pracują dla biednych. Autor powiada: „Tylko taka pomoc jest rozumną i praktyczną, która w każdym wypadku przyczyny wynajduje i leczyć się stara. Chwilowa działalność jest tylko doraźną jałmużną, a jutro wracają znowu dawno opłakane stosunki. Potrzeba wielkich, zamkniętych organizacyj, ażeby działały stale i w porę, a żeby rozdział dobroczynności był sprawiedliwy."

Działają podobnie towarzystwa św. Wincentego à Paulo, ale zawsze na małą skalę. W naszych czasach potrzeba na wielkie nędze wielkiej akcji całego społeczeństwa, któraby nietylko nie tamowała porywów serc miłosiernych, ale właśnie im najlepiej służyła.

Towarzystwo „Freiland" zamierzało urządzić gdzie w Afryce swoje wzorowe państwo socjalistyczne. Tymczasem towarzystwo angielskie wschodnio-afrykańskie stawia mu przeszkody, gdyż zapowiada, że nie myśli zaję tych krajów uwolnić od ceł. „Freiland" stara się teraz ażeby angielscy jego członkowie znaleźli na to radę. Tymczasem skazano tu wczoraj na 18 miesięcy socjalistę radykalnego, redaktora *Zukunft*, Friedlaendera. Wyznał on, że jest anarchistą, ale nie chciał określić co pod anarchją rozumie? Obrońca jego chciał go zastąpić i prawił „że oskarżony jest tylko zapalonym zwolennikiem doktryny, która uważa za cel swój wytworzenie stanu ta idealnego, ludzkiego społeczeństwa, że nie wydaje on si możliwym." Podnosił on dalej, że przeciw tej doktrynie bywa nadużywane hasło: „propagandy czynu", lubo „nie równie niebezpieczniejszą jest propaganda bezczynności która jest winną głodu setek tysięcy." Zakończył tem że partja oskarżonego nie dąży do rewolucji, ale do „bezwzględnego postępu"; nie dodał wszakże obrońca, że t dążenie objawia się niszczeniem, zbrodniami, co zresztą ju leży w określeniu jego własnem „postępu bezwzględnego nie uwzględniającego, że przy propagandzie czynu zasob pracy i zgoła niewinni giną. Przysięgli oświadczyli si za zdaniem prokuratora, że w obronie społeczeństwa, że we własnym interesie muszą być apostołowie zbrodni ka rani.

Próby karnawału już się odbywają i suszą sobie aranżerowie głowy, żeby coś nowego wymyślić. Towarzystwo śpiewackie urządza w salach „Künstlerhausu" Konstantynopol z meczetami, morzem i cieśniną w perspektywie targi, bazary, haremy, itp. Komitet balu „Białego krzyża" ćwiczy 30 par do menueta kostjumowego; na *Kraenzchen* wprowadzono, jako ordery kotyljonowe, ciastka i cu kierki; obdarzeni zwycięzcy zwracają je damom—do sch pania.

W Deutsches Volkstheater odegrano L'Arronge'a „Drogę do serca"; komedja filisterska, płytka, brak jej oryginalności i pogłębienia, ledwo, że nie nudzi, ale jako wy

jatkową zaletę podnoszą, że sztuka jest przyzwoita, nie gorsząca, że rodziny mogą znowu raz przecie iść do teatru. Szczegół ten ilustruje dosadnie wyłącznie kasowy repertuar tego teatru... ludowego.

Towarzystwo dziennikarzy i literatów w Peszcie wydało t. zw. książeczkę pocztową noworoczną. Prezydent ministrów, Wekerle, napisał w niej te słowa: „Pieniędzy może być albo za dużo, albo za mało, ale nigdy dosyć."

Grono kobiece zawiązuje tu mieszany klub antykawalerski, który będzie propagował banicję towarzyską członków klubu kawalerów. *A.*

*

Paryż, 21-go grudnia.

W Gymnase dano sztukę, przerobioną z powieści Ed. Goncourta przez Oskara Méténier i Pawła Alexisa p. t. „Charles Demailly."

Mimo znanej firmy obydwóch autorów, sztukę spotkało przyjęcie chłodne, po części dzięki gwałtownym atakom na zepsucie dziennikarstwa, głównie zaś dla tego, że w przeróbce, naturalnie, nie mogła być uwydatniona główna zaleta powieści Goncourta: mistrzowska analiza stopniowego męczeństwa i obłąkania człowieka inteligentnego, pisarza, pod wpływem małżeństwa z kobietą głupią, ograniczoną i dającą się powodować zazdrośnemu o powodzenie Demailly'ego dziennikarzowi. Mimo znakomitej gry Duflos'a w roli tytułowej, sztuka nie uniknęła losu wszystkich przeróbek, przynajmniej ich większości.

Gwardja municypalna, wsławiona brukową piosenką „*Nous sommes les gardes*" i swym ładnym uniformem, wyraża niezadowolenie ze swego położenia licznemi dymisjami, dochodzącemi do 500 rocznie, i emigracją do szeregów zwyczajnych, szarych policjantów miejskich. Przyczyny tego zjawiska wyświetla raport jenerała żandarmerji Répecaud, który powiada, że pensja tych żołnierzy, pełniących zarazem funkcje policji jest zamała, i koszary, w których mają prawo mieszkać wraz z żonami i dziećmi, za ciasne, wskutek czego muszą szukać dla rodziny mieszkań w mieście.

Rada miejska wybrała komisję z 16-tu członków dla zajęcia się wystawą w r. 1900-ym. Z więcej znanych imion zauważam na liście komisarzy prezydenta Santona, Straussa, Petrota i socjalistów Caumeau i Vaillanta.

Komendant Montreil z adjutantem Badzir'em przyjechali wczoraj do Paryża z powrotem z Afryki i przyjęci zostali przez zwykłe w takich razach delegacje naukowe i polityczne na dworcu ljońskim. *K.*

*

Rzym, 20-go grudnia.

Królowa Wiktorja przybędzie do Florencji w połowie marca i zatrzyma się tam zapewne przez całą wiosnę. Willa dla niej już się znalazła.

Onegdaj odbyło się posiedzenie akademji Ostrowidzów *(dei Lincei)*, na którem sekretarz, p. Ferri, złożył dzieła, przysłane akademji w darze, a mianowicie pisma dramaturga włoskiego Cossy i pisarzy francuskich: Barthélémy Saint-Hilare i Delialego, niemieckiego Maxa Müllera i włoskich: Cellego i barona Lazarroniego. Podał on przytem prześwietny dar króla, wielkie dzieło: *Campagne del Principe Eugenio* i „Album międzynarodowe na cześć Krzysztofa Kolumba", ogłoszone przez hr. De Gubernatisa. Różni członkowie akademji inne naukowe i historyczne poskładali dzieła, ofiarowane jej także przez pisarzy włoskich i zagranicznych.

Studenci rzymscy postanowili ofiarować królestwu włoskiemu na ich srebrne wesele album, zawierające podpisy ich kolegów ze wszystkich uniwersytetów półwyspu.

W onegdajszym numerze *Fanfulla della Domenica* czyli niedzielnego literackiego dodatku do *Fanfulli* ukazały się cztery „Sonety krymskie" Mickiewicza w przekładzie włoskim Zygmunta Kulczyckiego.

Dnia wczorajszego król przyjmował deputacje obu gałęzi parlamentu, które wraz ze swemi odnośnemi prezydjami złożyły mu adresy obu izb w odpowiedzi na mowę tronową. Król otoczony był obydwoma swemi dworami, cywilnym i wojskowym. Odpowiadając na adres odczytany głośno przez p. Fariniego, prezesa senatu, rzekł, iż z największą ufnością w mądrem postępowaniu senatu przyjmuje uczucia wierności i przywiązania, które mu wyrażone zostały. Dodał, iż mając przed sobą zadania urządzenia finansów, odnowienia ekonomji kraju i stopniowego, ale pewnego rozwoju pomyślniejszych warunków warstw ubogich, senat będzie miał piękną sposobność zastosowywania nadal swych świetnych tradycyj patrjotyzmu i poświęcenia instytucjom, to jest monarchji.

Wczoraj Ojciec św. odprawił nabożeństwo w swojej prywatnej kaplicy w przytomności dwudziestu kilku osób, to jest kilku włochów z dalszych prowincyj a reszty cudzoziemców różnej narodowości. Po nabożeństwie zaś przyjmował ich wszystkich.

Pora zimowa nader się świetnie zapowiada w starodawnym teatrze *Argentina*, gdzie niegdyś przedstawiony był po raz pierwszy „Cyrulik sewilski" Rossiniego i zapisał się w pamięci współczesnych olbrzymiem *fiasco* tego pierwszego przedstawienia. Obecnie zaś będą tam dawać „Lukrecję Borgia" Donizettiego, z panią Borghi-Mamo, z Marconim i Nannettim. Po „Lukrecji" zaś nastąpi „Trovatore" Verdiego z Tamagnem, Fumagallim i Trontim, i z paniami Rositą, Sala i Sambo. Zaczęto już tam także próby nowej opery „Loreley" Catalaniego, w przytomności autora umyślnie przybyłego do Rzymu. *D.*

*

Chicago, 6-go grrdnia.

Helena Modrzejewska bawi znów w naszym grodzie i występuje w „Opera-House".

Wczorajszy pierwszy występ w „Marji Stuart" zgromadził, jak zwykle, liczną publiczność, i jak zwykle, dał powód do grzmiących oklasków i pełnych zapału owacyj.

Istotnie też znakomita nasza artystka grała świetnie. Przyznają to wszystkie tutejsze dzienniki.

Między innemi czytamy w *Heraldzie*:

„Pani Modrzejewska wyrobiła sobie pierwsze miejsce na czele mówiących po angielsku artystek dnia dzisiejszego, tak samo, jak w krajach europejskich, a jakkolwiek wielkie miała trudności w opanowaniu obcego języka i w nadaniu mu podniosłych akcentów—przezwyciężyła je i dziś jest uznaną za jedną z najlepszych, jeżeli nie za najlepszą przedstawicielkę ról bohaterskich kobiecych na scenie dramatycznej."

Tutejsza znów *Tribune* pisze, co następuje:

„Jak na świecie był jeden tylko poeta, który mógł opiewać losy Marji Stuart, tak jest tylko jedna artystka, która je umie odtworzyć. Jest to pani Modrzejewska, która przedstawiła postać tej królowej wczoraj w „Opera-House"—postać, której nie przestaniemy oddawać pochwał. Artystka ma wykształcenie i sympatje łacińskie; odtwarza ona Marję Stuart tak, jak tego nie potrafiłaby wykonać żadna z anglo-saksońskich aktorek. Francuzka umiałaby może być jej równą; tak samo włoszka lub hiszpanka, lecz podobne powodzenie jest niemożebnem dla angielki lub niemki. Pozostawiając jednak na uboczu te uwagi, musimy uznać, że obecnie jest tylko jedna Marja Stuart z legendy, jedna Marja Stuart z dramatu Szyllera, a tą jest wcielenie Marji Stuart przez panią Modrzejewską".

Inne gazety pieją podobne hymny pochwalne.

Modrzejewska grać będzie w Chicago przez dwa tygodnie; w ciągu tego czasu urządzi jedno przedstawienie angielskie na cel dobroczynny.

W d. 29-ym z. m. w „Central Music-Hall" oraz w następną sobotę występował tu fortepianista, p. Leopold Godowski.

Publiczność na pierwszym koncercie nie bardzo licznie się zebrała, ale sądząc z zapału, z jakim przyjmowano artystę, tenże odniósł tryumf zupełny.

P. Godowski grał balladę Griega, trzy utwory Chopina i utwory Liszta, Moszkowskiego i Taussiga; zyskał powodzenie, jakiego tu nie pamiętają od występów Paderewskiego.

Na następnym koncercie udział publiczności był bardzo liczny; wszystkie krzesła były zajęte. Artystę przyjmowano niezwykle gorąco, a gazety tutejsze pisały bardzo pochlebne artykuły o tym koncercie. *S. G.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator tobolski, Trojnicki, został uwolniony od służby na własną prośbę z powodu choroby. Pełniącym obowiązki gubernatora tobolskiego zamianowano wicegubernatora liflandzkiego, Bogdanowicza.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Z Odessy donoszą o poczynionych tam przez Niemcy północne zakupach bawełny z Azji środkowej. Jako przyczynę zakupów podają podwyższenie cen na bawełnę amerykańską.

Woroneż 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu, że kolej doniecka dla zasp śnieżnych nie odpowiada za terminową dostawę transportów, kolej woronezka również nie przyjmuje odpowiedzialności za dostawę towarów, wysyłanych na rzeczoną linję. Natomiast kolej kozłowsko-woronezko-rostowska od d. 23-go b. m. odpowiada za przewóz transportów na swoich linjach.

SPRZENIEWIERZENIE.

Budapeszt 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Pogłoski o sprzeniewierzeniu w funduszu religijnym okazały się mylnemi. Użyto tylko części tych funduszów, ponieważ czynsze dzierżawne nie pokrywały wydatków. Większą część wziętej sumy już zwrócono.

SĄD HONOROWY.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na własne żądanie podpułkownika Kühnego złożono nań sąd honorowy z powodu zarzutów, podniesionych przeciw Kühnemu w broszurze Ahlwardta „Judenflinten".

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 22-go grudnia. (*Teleg. Ajen. półn.*) — Ankieta panamska ma wysłuchać w czwartek przedstawiciela *Moskowskich Wiedomostij* w sprawie wrzekomego przekupienia gazety z funduszów panamskich.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Figaro* donosi, że Reinach otruł się, albo otruty został już podczas wizyty u Hertza lub Constansa.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ekspertyza lekarska orzekła, że Reinach otruty był na siedem godzin przed śmiercią.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Obrońcy w procesie członków rady zarządzającej żądają odroczenia procesu do czasu wyjaśnienia sposobu śmierci Reinacha.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Andrieux zeznał, że Hertz omal nie uległ przed dwoma laty zamachowi przez otrucie ze strony Reinacha.

Paryż 27-go grudnia. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Według informacyj *Figara*, raport d-ra Brouardela wskazuje, iż śmierć barona Reinacha nastąpiła wskutek otrucia i że trucizna została przyjętą na siedem lub osiem godzin przed zgonem. Obrońcy obwinionych w sprawie panamskiej zamierzają skorzystać z tego faktu i zażądają odroczenia zapowiedzianego na dzień 10-ty stycznia procesu, aby można było dokonać jeszcze sekcji dopełniającej. Tenże dziennik pomieszcza sprawozdanie z interviewu z Andrieux'em, który oświadczył, iż przed dwoma laty usiłowano otruć Korneljusza Hertza i że w usiłowaniu tem prawdopodobnie uczestniczył baron Reinach.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Temps* zaprzecza doniesieniom *Figara* co do otrucia barona Reinacha.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Libre parole* zapowiada dalsze odkrycia Andrieux'go dotyczące gospodarstwa „*Crédit foncier*", długu tunetańskiego i liwerunków wojskowych.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Nantes wyborcy zażądali od deputowanych zwrotu pieniędzy panamskich.

ZDRADA.

Paryż 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Słychać, że proces kompanji dynamitowej przeciw Artonowi i Leguayowi wykazał fakt zdradzenia tajemnicy prochu bezdymnego Niemcom.

JUBILEUSZ PASTEURA.

Paryż 27-go grudnia. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Dziś, z powodu 70-ej rocznicy urodzin Pasteura, odbyła się w Sorbonie uroczystość, w obecności prezydenta Carnota, ministrów, ciała dyplomatycznego i około 50-iu deputacyj od francuskich i zagranicznych towarzystw i instytucyj. Deputacje składały jubilatowi adresy i medale. Pasteur dziękował szczególniej zagranicznym towarzystwom, przyczem wyraził przekonanie, iż nauka i pokój zatryumfują nad ciemnotą i wojną, oraz że między narodami przyjdzie do porozumienia, jednakże nie w celach burzenia, lecz budowania. Delegat z Petersburga był przedmiotem szczególnej owacji. Pasteur uściskał go serdecznie.

ZAWIESZENIE ŻEGLUGI.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Żegluga na Renie, Nekarze i Mozeli zawieszona z powodu kry obficie płynącej.

CHOLERA.

Berlin 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu coraz gęstszych wypadków cholery azjatyckiej w Hamburgu, niektóre państwa zagraniczne wznowiły środki ostrożności wobec dowozów z portu tamtejszego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 27-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 100.05 płacono, 99.75 płacono, 100.05 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.05 płacono, 48.90 płacono, 49.05 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za (3 miesiące) 39.77½ w posz., 39.70 płacono, 39.77½ w posz.

Przekazy na Belgję rs. 39 kop. 65 płacono. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały russkie nowe po rs. 7 kop. 97 w posz., 8.01 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.59½ w poszuk., 1.60¼ w zaofiarow. Sreoro po rs. 1 kop. 08 w posz., rs. 1 kop. 10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4½% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.25 w poszuk. Bilety II-giej emisji rs. 103 kop. 12½ płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 163.75 w poszuk. — 5% renta złota z roku 1883-go 164 k. 50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 50 płacono, III-ej emisji 104.37½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 191 kop. — w posz., 5% renta rus. rs. 104 kop. — w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.12½ płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie notow., trzeciej emisji —.— nie notow., IV-ej emisji —.— nie notow. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 75 płacono, II-ej serji rs. — kopiejek — nie notowano, 4½%, listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 157 kop. — płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 50 w posz.; 6% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano; 5% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano. Usposobienie giełdy cokolwiek mocniejsze.

Petersburg 27-go grudnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi pudów — do rs. 10 kop. 25 płacono. Samarka za czetwert wagi — pudów rs. 10 kop. — płacono. Girka z odbiorem w Rewlu w m. grudniu za czetwert rs. 9 k. 70 płacono. Żyto stale, rs. 9 kop. 25 płacono, rs. 9 kop. — bez worków płacono. Owies mocno, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 90 do rs. 5 k. 30 płacono. Mąka stale, żytnią z okolic Moskwy rs. 9 kop. 25 do rs. 9 kop. 40 płacono. Jęczmień rs. 9 kop. 50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 53 kop. 50 płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 7 k. 15 płacono; II-go gatunku rs. 7.05 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 50 do rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 27-go grudnia. *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy przy obrotach niezbyt ożywionych. Nie bez wpływu pozostała mniejsza obfitość gotówki na rynku pieniężnym. Ruble doznały niewielkich strat kursowych i inne wartości russkie, które były zaniedbane, wykazują również obniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 202.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 202.25. W porównaniu z sobotniemi kursami, obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i Petersburg w obu terminach utrzymały kursy sobotnie. Przekazy na Wiedeń krótkie o drobnostkę lepiej (169.05), podczas gdy długoterminowe o 25 fen. gorzej (168.05). Bez zmiany pozostały listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie III-ej emisji, a pożyczki II-ej emisji oddawano niżej o 10 kop. (63.70), listy likwidacyjne brano po 62.20. Bez zmiany notowano pożyczki premjowe russkie z 1866-go r. II-ej em. i kupony celne; mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go. Akcje kredytowe austrjackie utrzymały kurs sobotni. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (3%). Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 75 fen., a w dostawowym nie uległo zmianie.

Berlin 27-go grudnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	202 35	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	202.20	Akcje kredytowe	165.60
Wek. na Petersb. krót.	201.70	Wek. na Londyn kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	200.70	dł.	20.25
Bil ban. russk. na dost.	202.25	Żyto w tow.gotow.	134.25
Wschodnia poż. II em.	65.70	Żyto na wiosnę	135.25
Listy zast. serji I-ej	63.4		

Kursy z d. 24-go grudnia: 202 50 202.20, 201.70, 200.70, 202.50, 65.70, 63.40 165.60, 135.—, 135.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym grudnia. Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była spokojną, przy dowozie znacznym, bo aż 53 wagony wynoszącym. Żyta było 6 wagonów, owsa 29, jęczmienia 2 i 16 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie; za wyborowe osiągano 80 do 82 kop., za średnie 77—79 kop., ordynaryjne bez ruchu. Dla owsa tendencja była niezmieniona, ceny utrzymały się na poziomie zeszłotygodniowym; za wyborowy owies płacono 89 do 93 kop., za średni po 82 do 88 kop., za ordynaryjny po 76 do 81 kop. Jęczmień słabo, przy zniżkowej dążności notowań, za browarny osiągano 78 do 90 kop., za towar na paszę 70 do 75 kop. Kasza jaglana słabo i zniżkowo, płacono po 91 do 103 kop. stosownie do gatunku. Gryka słabo, po 87 do 90 kop. względnie do dobroci ziarna.

Łódź 22-go grudnia. — Wczoraj płacono na stacji towarowej za korzec pszenicy po rs. 6.15, owsa po rs. 2.75 do 3.20. Na Starym Rynku: za korzec pszenicy rs. 6 do 6.10, żyta rs. 4.50 do 4.65, siana rs. 1.30 do 1.35, słoma 85 do 95 kop., koniczyna rs. 1.70 do 1.90.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 24-go grudnia 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		10	wagonów
Owsa	2	"	2	70	"
Mąki żytniej	—	"		4	"
Mąki pszennej	—	"		13	"
Kaszy jaglanej	1	"	1	165	"
Kaszy gryczanej	—	"		18	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		5	"
Jęczmienia	—	"		67	"
Grochu	—	"	1	4	"
Gryki	2	"		29	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	1	"		11	"
Łoju	—	"		—	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		3	"
Cukru	—	"		2	"
Rodzenków	—	"		1	"
Kukurydzy	—	"		2	"
Razem	6	wag.	4	404	wagonów.

Gdańsk 23-go grudnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa, przy spokojnym obrocie, osiągały ceny prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto śniecistą obsadzoną 750 gr. 114½ m., pstrą stęchłą 761 gr. 120 mar., pstrą szklistą 788 gr. 126 mar., jasno-pstrą 750 gr. 124 mar., 774 gr. 127 mar., wysoko-pstrą 783 gr. 127 mar., za russką tranzyto girkę 796 gr. 123 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 126½ mar. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 128½ mar. w zaofiarowaniu, 127½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 129½ mar. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 735 gr. i 738 gr. 102 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na grudzień dolno-polskie 103 m. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień maj dolno-polskie 101 m. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 102½ mar. w pozukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy. Wyka polska tranzyto 80 mar., 81 m., 87 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 112 mar. za tonnę płacono. Polski bobik świński tranzyto 100 m. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 190 m., silnie obsadzony 162 m. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 150 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 66 m., czerwona 56 m., 62 mar., tymotka 17 mar. za 50 kil. płacono. Otręby pszenne polskie bardzo grube 4.15 m., na wywóz morzem średnie 3.60 m., 3.65 m., miałkie 3.32½, 3.33 i 3.40 za 50 kil. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48 mar. płacono, na grudzień-marzec 48½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 29 m. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 203.95 mar. za 100 rs.

Wełna. Kupcy białostoccy w dalszym ciągu robili zakupy tak na naszym rynku, jakoteż na prowincji, przeważnie w gatunkach ordynaryjnych i średnich. Na naszym rynku nabyli około 110 centn. po cenie od 62 do 65 tal., oraz wełny jagnięcej niemytej około 50 pudów po rs. 7.50 i około 15 centnarów wełny po 69 tal., a w Mławie 300 centn. po 66 talar. i 250 centn. w Kaliszu po 71 tal.; 115 centn. wełny w miejscu kupiono do Wrocławia po 66½ tal. Nadto sprzedano w ostatnich dniach w Stopnicy do Białegostoku 400 centn. wełny z różnych znanych dominjów, przeważnie bardzo cienkiej, cienkiej i średnio-cienkiej, z dobrem myciem i urządzeniem po 66 tal. Kupiec białostocki nabył kilka większych partyj od producentów z okolicy jędrzejowskiej i sandomierskiej, razem około 120 centn., płacąc za kamień od rs. 14.50 do rs. 15.50. W Pińczowie kupiono do Białegostoku około 200 centn., składających się z wełn różnorodnych mniejszych dominjów, po 60 do 65 tal.; nabyto również w Działoszycach lepszą partję wełny cienkiej i średnio-cienkiej, około 150 centnarów, płacąc około 72 tal. za centnar. Spekulanci z Tomaszowa zakupili w stopnicy około 50 centn. wełny średnio-cienkiej po cenie 68 tal. za centnar, oraz około 150 centnarów wełny cienkiej, przeważnie sandomierskiej, po cenie siedemdziesięciu kilku talarów za centu. W interesie kontraktowym ruch ożywił się nieco; na jarmark w Jędrzejowie, który się odbył w d. 13-ym b. m., przybyli kupcy z okolic krakowskich, którzy za towar kontraktowy ofiarowali ceny wyższe. Wogóle w handlu wełną ruch ożywia się.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi z Aleksandrowa.* — Przyczyny wyłuszczone będą w sprawozdaniu komisji.

— *Panu Wojciechowi Kac. w Zatorach.*—Tej zagadki żaden filozof nie rozstrzygnie!...

— *Stałej prenumeratorce.*—W szkołach rzemiosł dla kobiet.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go grudnia 1892 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	752.9	97	Z	—9 2	=	—7 3
D. 27-go g. 7 r.	754.6	94	ZPd	—9 6	=	—7 6
g. 1 pp.	755.4	95	PdZ	—6 0	=	—4.8

W ciągu d. 26-go b. m.) Temperatura najniższa C. —9.2 = R. —7.3
" najwyższa C. —5.6 = R. —4.4
) Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).